

**Sygnatura akt VI Ka 1317/16**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **24 marca 2017** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Ewa Trzeja-Wagner (spr.)

Sędziowie SSO Marcin Mierz

SSO Agata Gawron-Sambura

Protokolant Natalia Skalik-Paś

przy udziale Barbary Jarczyk

Prokuratora Prokuratury Okręgowej w K.

po rozpoznaniu w dniu 24 marca 2017 r.

sprawy **M. L., syna R. i B.**

**ur. (...) w G.**

**oskarżonego z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dn. 29.07.2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk przy zast. art. 65§1 kk**

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżyciela publicznego i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 29 lipca 2016 r. sygnatura akt III K 1023/13

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 624 § 1 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- przyjmuje, że podstawą rozstrzygnięć pozostają przepisy kodeksu karnego i Ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w brzmieniu obowiązującym przed dniem 9 grudnia 2011 roku;
- w punkcie 1 podwyższa orzeczoną oskarżonemu karę pozbawienia wolności do 5 (pięciu) lat;

2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów postępowania odwoławczego, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Sygn. akt: VI Ka 1317/16

## UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 29 lipca 2016 r. (sygn. akt III K 1023/13) apelacje wnieśli obrońca oskarżonego M. L. i prokurator.

Obrońca oskarżonego zarzucił wyrokowi I instancji:

1. obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, a to:

- art. 7 k.p.k. i art. 4 k.p.k. poprzez poczynienie dowolnej i jednostronnej, nieobiektywnej, a nie swobodnej i bezstronnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez bezpodstawne odmówienie wiary świadkom świadczącym na korzyść oskarżonego i wyjaśnieniom jego samego, a także wyrażający się w bezkrytycznym przydaniu waloru wiarygodności depozycjom A. S. i pominięciu motywów jakimi kierował się w/w składając określonej treści wyjaśnienia, a także braku potwierdzenia wersji o jakiej naprowadził w jakichkolwiek innych zgromadzonych w sprawie materiałach dowodowych;

- art. 8 § 1 k.p.k. poprzez wartościowanie depozycji A. S. w oparciu o wydane orzeczenia w innej sprawie, skutkujące skorzystaniem przez tamtejszy Sąd z normy przepisu art. 60 § 3 k.k., a więc poprzez naruszenie zasady samodzielności jurysdykcyjnej Sądu.

2. błąd w ustaleniach faktycznych mających istotny wpływ na treść orzeczenia poprzez uznanie, iż w realiach sprawy materiał dowodowy wskazuje na winę oskarżonego, a swoim zachowaniem oskarżony miał wyczerpać ustawowe znamiona przypisanych mu występków, podczas gdy wnioski te w sytuacji dokonania wnikliwej, zgodnej z kodeksowymi wymaganiami oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego ostać się żadną miarą nie mogą.

Obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od stawianych mu aktem oskarżenia zarzutów, a także o zasądzenie na rzecz oskarżonego od Skarbu Państwa kosztów ustanowienia obrońcy z wyboru za obie instancje.

Prokurator zarzucił wyrokowi I instancji:

1. rażąco niewspółmierność kary wymierzonej oskarżonemu M. L. za przypisane mu przestępstwo z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w brzmieniu sprzed 9 grudnia 2011 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. – 3 lat pozbawienia wolności, grzywny w wysokości 500 stawek dziennych, przy ustaleniu wysokości stawki dziennej na kwotę 50 złotych, wskutek niedostatecznego uwzględnienia przez sąd meriti wysokiego stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu przestępstwa, motywacji czy sposobie działania oskarżonego, naruszonych dóbr prawnych co w konsekwencji doprowadziło Sąd I instancji do nienależytej oceny w zakresie osiągnięcia w stosunku do tegoż oskarżonego celów zapobiegawczy – wychowawczych, a także osiągnięcia celów w zakresie społecznego oddziaływania, jakie ma spełnić orzeczona kara pozbawienia wolności.

Prokurator wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze i wymierzenie oskarżonemu M. L.:

- za czyn z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w brzmieniu sprzed 9 grudnia 2011 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., przy uznaniu, że w/w działał w ramach ciągu przestępstw z art. 91 § 1 k.k.

- na zasadzie art. 56 ust. 3 powołanej ustawy w brzmieniu sprzed 9 grudnia 2011 r. oraz art. 33 § 2 i 3 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. – kary 6 lat pozbawienia wolności oraz grzywny w wysokości 500 stawek dziennych, przy ustaleniu jednej stawki dziennej w wysokości 50 złotych.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy, w zakresie zarzutów i wniosków w niej zawartych, nie zasługuje na uwzględnienie w całości. Również argumenty podniesione w tym środku zaskarżenia na poparcie wniosków nie znalazły uznania w oczach Sądu odwoławczego.

W ocenie Sądu odwoławczego, Sąd a quo właściwie, wszechstronnie i wnikliwie rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku zarówno postępowania przygotowawczego, jak i jurysdykcyjnego. Na ich podstawie dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych oraz trafnie przypisał sprawstwo, jak i winę oskarżonemu. Sporządzone przez Sąd I instancji uzasadnienie wyroku czyni w pełni zadość wymogom określonym w art. 424 k.p.k. wskazując, jakie fakty i zgromadzone w sprawie dowody Sąd uznał za udowodnione, a jakim takiego przymiotu odmówił. Sąd Rejonowy przedstawił w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku logiczny i spójny stan faktyczny potwierdzony przez zebrany w sprawie materiał dowodowy.

W zasadzie zarzuty apelacji sprowadzają się do kwestionowania wiarygodności zeznań świadka A. S. z uwagi na ogólnikowość stwierdzeń, a przede wszystkim motywy współpracy jego z organami ścigania. W ocenie Sądu odwoławczego, brak jest podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań złożonych przez A. S.. Depozycje tego świadka mają kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie, zasadniczo też wywiedziona apelacja kwestionuje ich treść, a zatem i analiza treści pisemnych motywów zaskarżonego wyroku oraz kwestionujących je twierdzeń zawartych w środku odwoławczym ma pierwszorzędne znaczenie.

A. S. składał, zarówno w toku niniejszego procesu jak i w sprawie, w której został prawomocnie skazany za współudział w przypisanym oskarżonemu przestępstwie, oświadczenia wiedzy wielokrotnie, przy czym niejednokrotnie były one obszerne i pozwalały na zasadniczą rekonstrukcję stanu faktycznego. Opisywał on swoją rolę w popełnieniu przestępstwa (przyznając się do jego popełnienia), jak też rolę innych współsprawców w tym oskarżonego M. L.. Zeznania A. S. winny więc zostać poddane bardzo wnikliwej ocenie, tak aby nie było wątpliwości, że to, co powiedział w odniesieniu do faktów głównych, jest prawdą. Obowiązek sądu meriti w tej sferze wzmacniał fakt, że oskarżony konsekwentnie nie przyznawał się do winy, przedstawiając linię obrony wymagającą weryfikacji, zaś świadkowie A. M., K. C. i J. J. negowali datę, w której oskarżony poznał A. S..

Stwierdzić trzeba, że Sąd Rejonowy dostrzegwał występujące różnice pomiędzy z jednej strony wyjaśnieniami oskarżonego i zeznaniami świadków A. M., K. C. i J. J. a zeznaniami A. S. z drugiej strony, jednakże rzeczowo ocenił ich istotę, przeanalizował je i odniósł się do nich czego wyrazem są stosowne fragmenty uzasadnienia wyroku.

Skarżący odwołuje się, i słusznie, do standardu oceny dowodu z pomówienia, zgodnie z którym kontrola takiego dowodu polega na sprawdzeniu:

- 1) czy informacje tak uzyskane są przyznane przez pomówionego,
- 2) czy są potwierdzone innymi dowodami, choćby w części,
- 3) czy są spontaniczne, złożone wkrótce po przeżyciu objętych nimi zaszłości, czy też po upływie czasu umożliwiającego uknuć intrygi,
- 4) czy pochodzą od osoby bezstronnej, czy też zainteresowanej obciążeniem pomówionego,
- 5) czy są konsekwentne i zgodne co do zasady oraz szczegółów w kolejnych relacjach składanych w różnych fazach postępowania, czy też zawierają informacje sprzeczne, wzajemnie się wykluczające bądź inne niekonsekwencje,
- 6) czy pochodzą od osoby nieposzlakowanej czy też przestępcy, zwłaszcza obeznanego z mechanizmami procesu karnego,
- 7) czy udzielający informacji sam siebie również obciąża, czy też tylko przerzuca odpowiedzialność na inną osobę, by siebie uchronić przed odpowiedzialnością; (zob.: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 24 listopada 2011 r., II AKA 189/11, KZS 2012/2/39 oraz z dnia 7 października 2008 r., II AKA 187/98, KZS 1998/11/37)

Powyższe standardy zostały zachowane przez Sąd Rejonowy podczas oceny zeznań złożonych przez A. S..

W pierwszej kolejności odniesienia wymaga kwestia skorzystania przez świadka A. S. z dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary, w czym skarżący upatruje interesu procesowego tego świadka w konsekwentnym obciążaniu oskarżonego i braku wiarygodności złożonych w tym zakresie zeznań. Faktem bezspornym jest, iż A. S. został prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 30 marca 2011 r., sygn. akt IV K 2/11 skazany m.in. za współudział w popełnieniu przestępstw związanych z obrotem narkotykami, korzystając z dobrodziejstwa instytucji przewidzianej w art. 60 § 3 k.k.

Nie można jednak wywodzić, że skorzystanie przez sprawcę współdziałającego z innymi osobami w popełnieniu przestępstwa, ujawniającego informacje dotyczące osób uczestniczących w popełnieniu przestępstwa oraz istotne okoliczności jego popełnienia, z nadzwyczajnego złagodzenia kary powoduje automatycznie brak jego wiarygodności. Oczywiście pozostaje przy tym, że osoba składająca wyjaśnienia we własnej sprawie, a następnie zeznania w charakterze świadka w sprawach osób współuczestniczących w popełnieniu przestępstwa, chcąc skorzystać z nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie art. 60 § 3 k.k., musi być lojalnym procesowym współpracownikiem organów ścigania oraz organów wymiaru sprawiedliwości. Kanony oceny dowodów pozostają jednak niezmiennione, a nawet bardziej rygorystyczne - na co wskazywano powyżej - a więc dopiero wykazane uchybienia w tym zakresie mogą wzruszyć analizę dowodów przeprowadzoną przez Sąd pierwszej instancji i jej wyniki. Nie można przy tym zapominać, że w polskim procesie karnym obowiązuje zasada samodzielności jurysdykcyjnej sądu, której wyrazem jest art. 8 k.p.k., a składane na kanwie konkretnej sprawy zeznania lub wyjaśnienia oceniane są swobodnie, zgodnie z regułami wypracowanymi w oparciu o kryteria zawarte w art. 7 k.p.k.

Było zatem obowiązkiem Sądu Rejonowego ocenić zeznania A. S. w sposób swobodny, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, i Sąd pierwszej instancji w tym zakresie błędów się nie dopuścił.

W niniejszym postępowaniu świadek A. S. dokładnie wskazał kiedy i w jaki sposób poznał się z oskarżonym, w jaki sposób rozpoczęła się i przebiegała jego współpraca z oskarżonym w zakresie handlu narkotykami, w jaki sposób kontaktowali się celem dokonania transakcji oraz gdzie się spotykali, w jaki sposób odbywała się płatność za przekazywane substancje, jakie rodzaje substancji i jakie ilości były oskarżonemu przekazywane oraz o jakiej wartości. Zarówno świadek S. jak i świadkowie przesłuchani na wniosek obrony (A. M., K. C., J. J.) byli zgodni co do tego, iż oskarżony był w związku z A. M. i że poznał się ze świadkiem S. przez A., rozbieżności w zeznaniach polegały jednak na dacie, w której oskarżony miał poznać się z A. S.. Świadek S. podał, iż poznał się z oskarżonym na imprezie w 2005 r., natomiast świadkowie A. M., K. C., J. J. oraz oskarżony wskazali, iż A. M. poznała się z oskarżonym dopiero w lecie 2006 r. i że dopiero po tej dacie oskarżony został poznany z A. S..

Oceniając relacje A. S. w porównaniu z treścią innych dowodów przeprowadzonych w niniejszej sprawie, trzeba wprawdzie wskazać, że Sąd odwoławczy podziela stanowisko Sądu Rejonowego, iż zeznaniom świadków A. M., K. C. i J. J. nie sposób przyznać waloru wiarygodności w pełnym zakresie. Jak bowiem słusznie zauważył Sąd pierwszej instancji, zeznania złożone przez A. M., K. C. i J. J. w zakresie dotyczącym początków bliższej znajomości oskarżonego z A. M. podyktowane są chęcią pomocy oskarżonemu w uniknięciu odpowiedzialności karnej. Z zeznań A. S. wynika, że poznał oskarżonego dzięki swojej sąsiadce A. M. w 2005 r., zaś w/w świadkowie twierdzą, że oskarżony poznał A. M. w 2006 r. świadek A. M. na rozprawie w dniu 19 marca 2015 r. podała, iż zna oskarżonego od około kwietnia 2006 r., a pozostawali parą od czerwca 2006 r. i że poznali się przez koleżkę. Natomiast sam oskarżony na rozprawie w dniu 21 lipca 2016 r. wskazał, iż poznał A. M. dopiero w lipcu lub sierpniu 2006 r. na jakiejś imprezie niedaleko domu i że niedługo po poznaniu się ich znajomość szybko przekształciła się w coś więcej. Już więc same strony związku podają rozbieżne okoliczności co do daty i sposobu poznania się i rozpoczęcia ich związku uczuciowego. Co więcej należy zauważyć, iż każdy z ww. świadków (na których powołuje się obrona) pomimo znacznego upływu czasu umiał podać dokładnie okres, kiedy oskarżony miał rozpocząć związek z A. M., natomiast nie byli już w stanie dokładnie wskazać, kiedy ten związek miał się zakończyć i z jakich powodów, ponadto nie byli w stanie podać innych dokładnych szczegółów z życia oskarżonego, przykładowo w jaki dokładnie sposób, gdzie, z kim, w jakiej formie organizacyjnej miał prowadzić działalność polegającą na handlu samochodami w okresie od 2005 r. do 2007 r.

oraz jakimi samochodami handlował oskarżony (pomimo iż same powyższe dokładne ramy czasowe prowadzonej działalności świadkowie pamiętali doskonale). Należy zauważyć, iż świadek K. C. na rozprawie w dniu 18 listopada 2015 r. z jednej strony wskazał, iż poznał oskarżonego w 2006 r. i że był to tylko kolega jego brata, a on sam nie znał zbyt dobrze oskarżonego i nie utrzymywał z nim kontaktów z racji różnicy wieku, a zaprzyjaźnił się z oskarżonym dopiero 2 lata po tym, jak go poznał (w czasie, kiedy zarówno on, jak i oskarżony przebywali w Holandii) i mimo to był w stanie podać dokładne szczegóły z życia oskarżonego sprzed daty, kiedy ich przyjaźń się zaczęła. Świadek podał dokładny czas, kiedy oskarżony miał rozpocząć związek z A. M., pomimo iż tej dokładnej daty nie pamiętał sam oskarżony (wskazał na lipiec/sierpień 2006r.), a świadek podobno miał uzyskać informację o tej dacie właśnie od oskarżonego. Ponadto świadek potrafił wskazać dokładnie czasookres, w którym oskarżony miał zajmować się handlem samochodami – od maja 2005 r. do maja 2007 r., ale jednocześnie świadek nie miał już wiedzy na czym dokładnie ten handel prowadzony przez oskarżonego miał polegać. Nieścisłości pojawiają się również w treści zeznań świadka J. J. (vide – protokół rozprawy z dnia 18 listopada 2015 r.). Świadek zeznała, że bardzo kolegowala się z A. M. i że razem chodziły na dyskoteki „i wszędzie”. Potrafiła wskazać orientacyjny czasookres, kiedy rozpoczął się związek oskarżonego z A. M. (w wakacje 2006 r.), jednak nie potrafiła już wskazać w jaki sposób jej przyjaciółka poznała oskarżonego i kiedy miał zakończyć się związek A. z jej byłym chłopakiem D.. Co więcej J. J. wskazała, iż A. M. wróciła z Holandii około 2008 r., podczas gdy z zeznań A. M. oraz wyjaśnień oskarżonego wynika, że A. M. razem z oskarżonym w tym czasie przebywała w Holandii i że wróciła do Polski dopiero w 2010 r. po rozstaniu się w 2009 r. z oskarżonym. J. J. nie potrafiła także wskazać dokładnych okoliczności i daty, w jakich miał rozpaść się związek oskarżonego z A. M.. Powyższe rozbieżności i nieścisłości wydają się być niejasne zwłaszcza w świetle wcześniejszych zeznań świadka o pozostawaniu z A. M. w stosunkach mocno przyjacielskich. Wątpliwości co do wiarygodności zeznań świadka budzi również fakt, iż świadek J. J. miała dobrze pamiętać okres, kiedy oskarżony rozpoczął związek z A. M. (lato 2006 r.), a który był chronologicznie o wiele wcześniej, niż czasookres, kiedy A. M. i oskarżony mieli zakończyć związek i wrócić do Polski (2009-2010 r.), przy czym właśnie tych późniejszych zdarzeń świadek zbyt dobrze nie pamiętała.

Zatem Sąd Rejonowy słusznie doszedł do przekonania, iż depozycje tych świadków nie mogą stanowić dowodu będącego w stanie w sposób skuteczny wzruszyć twierdzenia A. S. co do daty poznania oskarżonego.

Sąd odwoławczy podziela również pogląd Sądu Rejonowego, iż zeznania A. S. w zakresie, w jakim podawał ilości narkotyków, które oskarżony nabywał i wprowadzał do obrotu zasługują na przyznanie im waloru wiarygodności. Konsekwencja świadka przejawia się w relacjach odnoszących się do każdego z rodzajów narkotyków, a nadto w sposób konsekwentny opisywał rolę oskarżonego nie umniejszając własnej.

Zaprezentowane natomiast przez obrońcę wywody, stanowią subiektywną, odmienną od dokonanej przez Sąd ocenę dowodów, co w świetle reguły wyrażonej w art. 7 k.p.k. nie daje podstaw do podważenia zaskarżonego orzeczenia.

Nie można podzielić stanowiska skarżącego i uznać, że doszło do obrazy przepisu art. 8 § 1 k.p.k., bowiem Sąd Rejonowy stwierdził, iż na podstawie zeznań A. S. w innych sprawach doszło do wydania prawomocnych wyroków skazujących.

Wskazywano już powyżej i co zdaje się być w procesie karnym kwestią zgoła oczywistą, art. 8 § 1 k.p.k. wyraża zasadę samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego, która nakazuje samodzielnie kształtować zarówno podstawę faktyczną jak i prawną każdego rozstrzygnięcia. Samodzielność jurysdykcyjna sądu czyni go niezależnym od ocen innych sądów w innych sprawach. Oczywiście może brać pod uwagę informacje z innych postępowań i na ich podstawie, jako elementu materiału dowodowego, budować swoje przekonanie o sprawie. Pozostaje ono pod ochroną zasady swobodnej oceny dowodów, wyrażonej w art. 7 k.p.k., jeżeli ma podstawy w materiale dowodowym konkretnej sprawy, który ma znaczenie najdonioślejsze. Sąd Rejonowy jedynie dostrzegł element wspólny w tych sprawach w których A. S. składał obciążające innych sprawców relacje, jednakże nie czerpał z tych spraw wzorców oceny dowodu z zeznań tego świadka dla potrzeb niniejszego postępowania.

Nie ma racji również obrońca podnosząc, iż oskarżony w czasie objętym zarzutem posiadał swoje źródła utrzymania i niepodobieństwem jest by miał ryzykować uzyskiwanie dochodów z handlu narkotykami. Sąd Rejonowy prawidłowo

przyjął, iż oskarżony czynił sobie z popełnianych przestępstw stałe źródło dochodu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że uzyskiwał stały dochód z popełnianych przestępstw. Owa stałość wyrażała się w wielokrotnym pozyskiwaniu dochodów z przestępczej działalności, przez dłuższy okres czasu. Co ważne, dochód z popełnianych przestępstw nie musi stanowić wyłącznego czy też głównego źródła utrzymania sprawcy. W rachubę mogą wchodzić dalsze legalne i nielegalne źródła dochodów. Chodzi o jedno ze źródeł dochodów, z tym, że mające charakter powtarzający się. Dla bytu przestępstwa nie jest konieczna również regularność odstępów czasowych w uzyskiwaniu dochodów. Uczynienie sobie z popełniania przestępstwa stałego źródła dochodu wskazuje automatycznie na cel sprawcy, którym jest osiągnięcie korzyści majątkowej. Wedle stanowiska judykatury w tym przedmiocie pojęcie stałego dochodu obejmuje wszelkie takie dochody, które – zgodnie z zamiarem sprawcy- mają być przez niego osiągane przy każdej nadającej się sposobności lub przez dłuższy czas, a więc również uboczne i nieregularne dochody o takim charakterze. Mając na uwadze powyższą interpretację zasadnym było przyjęcie w kwalifikacji prawnej art. 65 § 1 k.k.

Reasumując Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się obrazy przepisów art. 7, 4 i 8 k.p.k., dlatego nie mógł być uwzględniony wniosek apelacji o uniewinnienie oskarżonego.

W zakresie orzeczenia o karze częściowo zasadna okazała się apelacja oskarżyciela publicznego.

Po szczegółowej analizie zgromadzonego materiału dowodowego, Sąd Okręgowy podzielił stanowisko apelującego w kwestii rażącej niewspółmierności orzeczonej w zaskarżonym wyroku kary pozbawienia wolności.

O rażącej niewspółmierności kary można mówić wówczas, gdy suma zastosowanych wobec oskarżonego kar i środków karnych nie uwzględnia należyście stopnia społecznej szkodliwości przestępstwa, nie realizuje celów kary w zakresie jej społecznego oddziaływania, jak też nie uwzględnia celów zapobiegawczych i wychowawczych wobec sprawcy.

W przekonaniu Sądu odwoławczego, wymiar kary orzeczonej przez Sąd I instancji nie uwzględnia dyrektyw określonych treścią art. 53 § 1 k.k. Kara, aby była sprawiedliwa, musi być współmierna do stopnia winy. Z kolei przy ustalaniu stopnia winy należy uwzględnić nie tylko przesłanki zarzucalności (zdolność do zawinienia, możliwość rozpoznania bezprawności czynu, normalna sytuacja motywacyjna), lecz również treść stosunku sprawcy do popełnienia czynu zabronionego (forma zamiaru, motyw, którymi kierował się sprawca), a także sposób działania, świadomość co do naruszenia obowiązku ostrożności lub też stopnia niedbalstwa związanego z takim naruszeniem. Wszystkie to bowiem są okoliczności, bez uwzględnienia których nie można ocenić winy sprawcy.

Drugą z dyrektyw "sprawiedliwościowych" jest współmierność kary do stopnia społecznej szkodliwości popełnionego czynu. Zgodnie z regulacją ustawową, uwzględnia się tutaj przedmiotowe i podmiotowe przesłanki określające ten stopień, wyraźnie wskazane w art. 115 § 2 k.k.

Ocena społecznej szkodliwości czynu winna być całościowa, co oznacza, że szkodliwość tę współokreślają nie tylko waga naruszonego dobra, rozmiar wyrządzonej lub grożącej szkody, lecz także podmiotowe przesłanki kierujące sprawcą i sposób popełnienia czynu.

Oskarżony był w pełni poczytalny, a zatem zdolny do ponoszenia winy. Sąd Rejonowy wyszczególnił okoliczności łagodzące i obciążające, niemniej jednak nadał zbyt małą rangę okolicznościom obciążających, przez co wymierzona kara była rażąco niska. Uwzględniając znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu oraz skalę prowadzonego przez oskarżonego przestępczego procederu Sąd odwoławczy uznał, że karą sprawiedliwą i współmierną do stopnia zawinienia jest kara 5 lat pozbawienia wolności.

W pozostałej części zaskarżony wyrok jako odpowiadający prawu należało utrzymać w mocy.

Z tych wszystkich względów mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Okręgowy orzekł jak w wyroku.